

Zajrzeć w cudze życie

Data publikacji: 20.02.2014 9:20

Monika Michałek jest nauczycielką, polonistką. Pracuje w Gimnazjum im. Jana Pawła II w Istebnej. Pisze wiersze, eseje i małe formy teatralne. Jest laureatką dwóch edycji konkursu poetyckiego O Złotą Wieżę Piastowską oraz kilku innych konkursów, wspólnie z mężem Józefem wydają Kalendarz z Istebnej Koniakowa i Jaworzynki oraz inne publikacje o charakterze regionalnym.

Na spotkaniu Klubu Literackiego Nadolzie działającego przy Macierzy Ziemi Cieszyńskiej 18 lutego jednak omawiała nie swoją twórczość, a... cudze dzienniki. Temat spotkania brzmiał „Dlaczego warto czytać cudze dzienniki” i prelegentka starała się nań odpowiedzieć.

- Jestem tutaj bardziej jako czytelniczka dzienników, niż naukowiec czy krytyk literacki. Myślę, że takie spotkania, podczas których czytelnicy dzielą się z innymi czytelnikami są też bardzo potrzebne, ponieważ nie mamy często okazji mówić o tym, co przeczytaliśmy, o tym, co nas absorbuje, co nas przejmuje – zaczęła Monika Michałek wprowadzając do tematu szkolną definicję dziennika, że jest to forma, w której w pierwszej osobie zapisujemy nasze spostrzeżenia, fakty, uczucia, refleksje. Powinny się tam znajdować daty.

- Ale dziennik literacki, czy dzienniki, które zostały wydane nie wszystkie spełniają dokładnie te kryteria i różnią się zasadniczo od siebie – stwierdziła polonistka prezentując kilka opasłych tomów różnych wydanych dzienników.

- Wiele dzienników przeczytałam i mogę powiedzieć, że nie ciekawość jest główną przyczyną, dla której sięgamy po dzienniki. Dziennik ma funkcję zaspokojenia ciekawości o życiu prywatnym, przemyśleniach sławnego człowieka, ale myślę, że to jest jeden z powodów, dla którego sięgamy po dziennik. Inne są ważniejsze i więcej nam dają. Dla pisarza jest to sposób na usystematyzowanie własnej pracy. Pisarz, który pisze dziennik, rozpoczyna lub kończy dzień pisaniem i się rozpisuje, dzięki temu ma później weny do pracy. Zauważyłam to w wielu różnych dziennikach. Czyli jest to takie ćwiczenie stylistyczne, jednocześnie źródło refleksji i źródło pamięci, żeby to, co ważnego się wydarzyło nie uleciało, żeby nie zostało zapomniane. Natomiast dla czytelnika oprócz ciekawości, którą dziennik zaspokaja, jest to prawda o tym, jak ten człowiek postrzegał świat, co mu się w życiu przydarzało i jakie wysnuwał z tego refleksje. Dzienniki pisarzy są też zapiskami mówiącymi w jaki sposób rodzi się refleksja, filozofia życia, skąd się biorą pomysły na książki. W wielu dziennikach znajdujemy jakieś jedno zdanie, zapisek z jednego dnia i potem w powieści odnajdujemy ślad tego spostrzeżenia, z którego urodziła się następnie cała książka. Także można powiedzieć, że geneza utworów literackich w dziennikach również jest. Dotyczą życia codziennego, ale też są bardzo ciekawą refleksją i historią duchowości i to jest chyba najbardziej fascynujące

Dziennik to jest spotkanie z osobą, z człowiekiem i tak ja traktuję dzienniki – mówiła Monika Michałek po czym omówiła kilka przyniesionych na spotkanie dzienników. Pierwszym z nich był dziennik Mirona Białoszewskiego – bardzo osobisty, miejscami szokujący (jako homoseksualista opisuje swoje związki międzyludzkie). Był dziennik przyszłej samobójczyni oraz przyjaciółki Jana Pawła II czy dziennik żony Lwa Tołstoja lub pisany po węgiersku w Stanach Zjednoczonych dziennik węgierskiego dziennikarza i kilka innych. Po tym, co na ich temat opowiedziała prelegentka z pewnością słuchacze chętnie sięgną po wspomniane dzienniki.

(indi)